Chowając głowę w piasek

Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 22, listopad 2021 01:31
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1765

Coraz częściej sposobem odniesienia się administracji rządowej do problemów zgłaszanych przez jednostki samorządu terytorialnego jest ich ignorowanie.

Najnowszym tego przykładem jest podejście Kancelarii Prezesa Rady Ministrów do problematyki opłat za zajęcie pasa drogowego. Jeszcze za czasów gdy funkcjonowało odrębne Ministerstwo Cyfryzacji, jego kierownictwo bardzo mocno opowiadało się za wprowadzeniem ulg w tych opłatach dla infrastruktury telekomunikacyjnej. Pomysł był bardzo kontrowersyjny, ale też i determinacja strony rządowej duża. Ostatecznie został zawarty na forum Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego kompromis, iż takie obniżenie będzie wprowadzone – ale jedynie w odniesieniu do nowych inwestycji. Istniejące sieci miały być objęte opłatami w dotychczasowej wysokości – co solennie potwierdziła ówczesna wiceminister cyfryzacji Wanda Buk. Przepisy zostały jednak napisane w sposób tak wieloznaczny, że prawnicy obsługujący firmy telekomunikacyjne znaleźli konstrukcję prawną dającą wątłą podstawę do domagania się obniżenia „starych" stawek. Znalazło się pierwsze samorządowe kolegium odwoławcze, nieco później – pierwszy wojewódzki sąd administracyjny i zaczęła się kształtować linia orzecznicza korzystna dla firm telekomunikacyjnych, a niekorzystna dla zarządców dróg, przede wszystkim dla samorządowych zarządców dróg.

Trudno się było zresztą takiej sytuacji dziwić. W wyniku specyficznej interpretacji przepisów prawa orzecznictwo przyjęło, że jeśli decyzję w danej sprawie wydaje organ samorządowy, to jeśli nawet dotyczy ona interesu prawnego jednostki samorządu terytorialnego to jednostka ta nie ma statusu strony. Tłumacząc to prawnicze sformułowanie na język zrozumiały dla wszystkich – jeżeli decyzja samorządowego organu I instancji jest niekorzystna dla firmy ma ona możliwość wniesienia odwołania. Jeśli organ II instancji nie zmieni decyzji to firma ma możliwość wniesienia skargi do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Jeśli wojewódzki sąd administracyjny nie przychyli się do skargi to firma ma możliwość wniesienia skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Innymi słowy – firma ma trzy możliwe podejścia do wywalczenia rozwiązania korzystnego. Co więcej – jeśli na którymkolwiek etapie takie rozwiązanie wywalczy, to jednostka samorządu terytorialnego nie ma możliwości jego podważenia. W takiej sytuacji wcześniej czy później musiały pojawić się rozstrzygnięcia wbrew interesowi publicznemu – i rozprzestrzenić się.

Dostrzegając pierwsze niekorzystne rozstrzygnięcia organizacje samorządowe podniosły sprawę w ramach prac Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego – spotykając się tak właściwie z grą na czas. Najpierw trwało ustalanie organu administracji rządowej odpowiedzialnego za problem, potem oczekiwanie, że to strona samorządowa przedstawi szczegółową analizę sytuacji. Obecnie przez kolejne dwa miesiące Kancelaria Prezesa Rady Ministrów po prostu nie przysyła przedstawicieli na posiedzenia poświęcone omówionemu problemowi – bez słowa wyjaśnienia. W ten sposób gdy za kilka miesięcy jakiekolwiek działania zostaną podjęte to już właściwie nie będzie po co. W przeważającej większości przypadków opłaty zostaną obniżone i powołując się na zasadę praw nabytych legislatorzy rządowi rozłożą ręce. I niestety wtedy będą mieli rację. Firmy – w tym z udziałem Skarbu Państwa – oszczędzą, uszczerbek będzie w budżetach samorządowych, a Kancelaria Premiera będzie udawała zatroskanie.

Można i tak działać, ale taka postawa jest bardzo krótkowzroczna. Rozwiązywanie problemów w zakresie zarządzania publicznego wymaga wzajemnego zaufania strony rządowej i samorządowej, gdyż rząd i samorząd tworzą dwie równie ważne części administracji publicznej. Jeśli organizacje samorządowe zostaną postawione w sytuacji, w której rząd uzyskuje akceptację dla pewnych rozwiązań, a następnie nie dba o zachowanie warunków akceptacji to będzie się musiał liczyć w przyszłości ze sprzeciwem przy kolejnych trudnych propozycjach.

Phoca PDF

Oczywiście w obecnych uwarunkowaniach politycznych sprzeciw ten niewiele znaczy. Większość sejmowa w ślad za otrzymanymi wytycznymi jest gotowa uchwalić każdy przepis, a Senat może co najwyżej opóźnić wejście w życie tego przepisu. Jeśli jednak demokrację sprowadzimy do maszyny do bezkrytycznego głosowania – nikomu to nie posłuży. Bez poszukiwania wspólnego mianownika dla interesu publicznego funkcjonowania państwa będzie dysfunkcyjne.

Warto by tę prostą prawdę mieli w pamięci wszyscy przedstawiciele rządu.

Phoca PDF